



Lwów.

pod redakcją Komitetu.

15/6. 1901.

Prenumerata Dźwignią wynosi 85 ct. czyli 1 koronę 70 hal. kwartalnie, — a 1 zł. 60 ct. od 1. lipca do końca roku.

Adres redakcyi i Administracyi:
Lwów, ulica Jagiellońska, liczba 17.

Motto: *Pracuj, módl się i oszczędzaj — a rodaków wspieraj!*

Witajcie!

Przybywającym z kraju delegatom i uczestnikom Zjazdu pracodawców i pracujących w przemyśle składamy pozdrowienia, a sprawozdanie z obrad podamy w następnym numerze.

Redakcyja.

Wzajemna życzliwość.

Życzliwy urzędnikom prywatnym głos właściciela dóbr ziemskich posła J. Viviena, zamieszczony w Nrze 132 Gazety Narodowej i zarejestrowany w naszym organie „Dźwignia“ w Nrze 10, zasługuje na równie życzliwy komentarz.

W obecnej chwili przełomowej, gdy rząd pod naciskiem socyalnych wymagań czasu zadość uczynił domaganiom się niemieckich, polskich i czeskich towarzystw urzędników prywatnych i wniósł w dniu 21. maja b. r. w izbie posłów projekt ustawy o przymusowym ubezpieczeniu urzędników prywatnych — taki szczerze życzliwy głos obywatela ziemskiego jest dla nas bardzo pożądanym. — Poseł Vivien jest zawołanym i wytrawnym gospodarzem i znawcą stosunków rolniczogospodarskich, zwłaszcza w Galicyi wschodniej — ma on rozległe stosunki z obywatelstwem całego kraju, które go w sprawach gospodarskich często na arbitra i doradcę powołuje — zna on przy tem dobrze smutne położenie znacznej większości urzędników prywatnych, w majątkach ziemskich pracujących — otóż głos tego obywatela brzmi poważnie i ostrzegawczo.

Nie ze wszystkim godzę się na powołane przez posła Vivienia przyczyny, z powodu których dawniejsza życzliwość wzajemna między obywatelami ziemskimi a ich urzędnikami gospodarczymi w teraźniejszych cza-

sach ostygła — poseł Vivien prawdziwie przyczyny zna równie dobrze, jak i my, lecz ominął je dyplomatycznie, by nie rozdrażniać sytuacji obecnej i słusznie uczynił. — My również nie zamierzamy ich poruszać i po imieniu wymieniać, sądząc, że obywatelstwo naszego kraju, które przeważa w krajowej reprezentacji do sejmu i parlamentu — uzna obecnie całą ważność chwili, uzna tyloletnią cierpliwość i wytrwałość naszą, uzna sprawiedliwe pobudki socyalne i szczerze a życzliwie usiłowania nasze poprze w Radzie państwa.

Takim szlachetnym postępkem złoży nieklamany dowód wierności tradycyji swych przodków, którzy zawsze troskliwie dbali o los swoich oficyalistów, którzy zawsze w swych dobrach utrzymywali tak zw. „gracyalistów“.

Dziś stosunki zmieniły się — majątki ziemskie rozdrobniły się i wśród krytycznych czasów może nazbyt obdłużyły — a inne czynniki gospodarcze, jak robocizna, podatki i t. p. podrożały; zatem nie dziwnego, że gracyaliści stali się białymi krukami. — Otóż każdy obywatel łatwo będzie mógł wypłacić dług sprawiedliwości socyalnej, gdy za cenę kilkudziesięciu złotych rocznej wkładki do instytutu rządowego ubezpieczy swego urzędnika gospodarczego; zyskując w nim przez to znacznie gorliwszego i spokojniejszego o swoje jutro pracownika.

Zmienione w tak korzystny sposób położenie urzędnika prywatnego musi dodatnio wpłynąć na intensywność jego pracy na korzyść swego pracodawcy. — Ochotniejsza, zwawsza i trzeźwym, swobodnym umysłem kierowana praca musi wydać plenniejsze owoce i z największą pewnością w kilkakroć nagrodzi poniesiony przez obywatela wydatek na ubezpieczenie urzędnika.

Prędzej będzie można spotkać w majątkach ziemskich zasiedziałyh latami urzędników prywatnych — bo dzisiaj te nieustanne zmiany i przesiedlania się oficyalistów doszły już do absurdu. — Takie przerzucanie ludzi musi nader szkodliwie odbić się na prowadzeniu każdego gospodarstwa; musi niepowetowane stra-

ty przynosić i właścicielowi i urzędnikowi prywatnemu, a nadto w niezmiernym stopniu przyczynia się do zdernerwowania jednych i drugich — krótko mówiąc działa destrukcyjnie na gospodarstwa rolne w kraju i podkopaje ich fundamenty materialne.

Zechcą obywatele ziemscy uwierzyć, że wprowadzenie w życie ustawy o ubezpieczeniu urzędników prywatnych leży w ich własnym interesie, albowiem będzie to może najpierwszy poważny krok do sanacji stosunków rolniczo-gospodarskich w naszej ubogiej i zaniedbanej Galicyi.

Feliks Gierasieński.

Ubezpieczenie urzędników prywatnych w komisji socjalno-politycznej.

Przedłożenie rządowe o ubezpieczeniu urzędników prywatnych odesłano, jak wiadomo, do komisji socjalno politycznej Izby posłów.

Posiedzenie komisji zagał zastępca rządu, szef sekcji Wolf, wskazując na to, że tysiące zasłużonych urzędników prywatnych oczekuje z niecierpliwością szczęśliwego załatwienia tej żywotnej dla nich kwestyi. Zauważył też przy tej sposobności, że rząd zajmuje się obecnie pracami przedwstępnymi, celem wydania ustawy o powszechnem ubezpieczeniu wszystkich klas pracujących.

Po otwarciu dyskusji poseł młodoczeski Forst, który stara się o referat tej ustawy, wniósł wybór subkomitetu z poleceniem przedłożenia sprawozdania zaraz po zwołaniu Rady państwa w jesieni. Czesko-narodowy socjalista Choc wniósł przejście do porządku dziennego na projektem rządowym i wezwanie do rządu, aby przedłożył odpowiednie ustawy Sejmom.

Wnioski te w głosowaniu odrzucono.

Następnie mówił dr. Kolischer; nazwał on projekt rządowy wybitną pracą, ubolewał jednak, że przed jej ogłoszeniem nie zostały wysłuchane ani przyboczna rada pracy, ani rada przemysłowa, ani rada rolnicza, ani też projektu publicystyce do osądzenia nie przedłożono. Ubolewał też, że ubezpieczeniem na starość projekt nie obejmuje wszystkich pracujących. Z tych względów radził dyskusję odroczyć aż do jesieni, w którym to czasie znane już będą opinie kompetentnych rad fachowych, kół interesowanych i publicystyki.

W końcu hr. Szeptycki postawił formalny wniosek, aby wobec odroczenia Rady państwa odroczyć też dalszą dyskusję aż do jesieni, co też zgodnie uchwalono.

Zanim się zbierze powtórnie komisja socjalno-polityczna na posiedzenia w jesieni, powinni urzędnicy prywatni dobrze ten czas wyzyskać i nad projektem się zastanowić, aby można było przedłożyć rządowi jeszcze niektóre ich poprawki.

Korespondent jednego z pism codziennych, pisząc o tej sprawie, zaznacza, że o ile dawniej należało przynaglać rząd do rychłego wniesienia projektu, co też czynili niektórzy posłowie, — to teraz nie należało dążyć do pospiesznego „przebieczowania“ tej sprawy w komisji, gdyż wymaga ona rozwagi i poprawki. Lepiej tedy, że komisja odroczyła swą decyzję na kilka miesięcy, aż do zwołania znów Rady państwa

w jesieni, niż gdyby miała przy pospiesznem załatwieniu pominąć konieczne poprawki.

Żywimy szczerą nadzieję, że także miarodajne czynniki w naszym Towarzystwie w. p. Urzędników prywatnych zabiorą głos w sprawie projektowanej ustawy i użyją wszelkich wpływów, aby ustawa ta dla naszego kraju przyniosła błogosławieństwo i harmonię społeczną.

Nowa fundacya dla Urzędników prywatnych.

Zmarły niedawno poseł na Sejm krajowy ś. p. *Józef Soleski*, mawiał nieraz za życia, że majątek, ciężką pracą zdobyty przeznacza na fundacyę dobroczynną. Nikt jednak nawet z najbliższych nie wiedział, na jaką.

Dopiero po kilkudniowych poszukiwaniach znaleziono testament i okazało się, że szlachetny testator majątek swój zapisał ku pożytkowi tych, z których grona wyszedł. — Sam, będąc synem urzędnika prywatnego, leśniczego w Schodnicy — zapisał swe mienie na rzecz urzędników prywatnych.

Życie tego męża i jemu podobnych jest najlepszą nauką, do czego wytrwałą pracą doprowadzić można. W młodym wieku brał udział w ruchu narodowym; potem jako uzdolniony profesor fizyki kształcił młodzież szkoły realnej we Lwowie — obecnych inżynierów i pionierów techniki polskiej. — Żywo odanemu sprawom obywatelskim poruczono mandat w Radzie miasta Lwowa i Sejmie krajowym; a wszędzie działał pożytecznie i po sprawiedliwości.

Testament śp. Soleskiego, opiewa dosłownie:

Moja ostatnia wola. W zdrowym zupełnie stanie ciała i umysłu rozporządzam swoim majątkiem, jak następuje: Dochód z kamienicy przy ul. Zybliekiewicza L. 6. i z kamienicy nowo wybudowanej przeznaczam na stypendya dla synów oficyalistów prywatnych (ekonomów i leśniczych) rocznie po dwieście (200) zł. Kamienica stara jest wartości 18.000 do 20.000 zł., a nowa kamienica kosztowała mnie samego około 45.000 zł. W tej też cenie można w danym razie sprzedać obie kamienice, a kapitał po strąceniu długów hipotecznych ulokować w papierach z pupilarnem bezpieczeństwem, celem wytworzenia wyżej wspomnianych stypendyów. Uczniowie z dobrym co najmniej postępem mają prawo do starania się o takie stypendyum, jeżeli są ubodzy i rzymsk. kat. wyznania. Stypendya rozdaje Wydział krajowy.

We Lwowie dnia 24. lipca 1899.

Józef Soleski.

Oto — jak pamiętał o tych, których losy poznał z bliska — w rodzicielskim domu. — Cześć pamięci zacnego męża!

Należy się spodziewać, że Wydział krajowy wkrótce fundacyę ś. p. Soleskiego powoła do życia, a układając warunki rozdawnictwa stypendyów, uwzględni też w tej sprawie i propozycje Zarządu centralnego Towarzystwa wzaj. pom. Urzędników prywatnych.

Sprawa burs

dla dzieci urzędników prywatnych.

III.

Utrzymanie burs przez Towarzystwo, może być w dwojaki sposób. Albo służyć mogą na ten cel odsetki zebranego kapitału, albo corocznie zbierane datki.

Na zebranie kapitału tak znacznego, aby wystarczył na budowę i założenie bursy, a nadto dostarczał odsetków na jej utrzymanie, trzeba by czekać długo, bardzo długo. Przypuśćmy bowiem, że budowa bursy na 50 miejsc (bez gruntu) i całe urządzenie kosztowałyby, średnio licząc, 25—30 tysięcy koron; utrzymanie w bursie n. p. 30 miejsc bezpłatnych i półpłatnych (reszta miejsc byłaby płatna), licząc połowę po 15 k., a drugą połowę po 7-50 k. miesięcznie przez 10 miesięcy w roku, kosztowałyby 3375 koron; zaś kucharka, oraz nadzór i opieka domowa, których Towarzystwo bezpłatnie nie dostanie, kosztowałyby choćby tylko 625 k. rocznie — to potrzebowałyby kapitału około 120.000 koron, aby bursę założyć, urządzić i z odsetków ją utrzymać.

Każdy przyzna, że na zebranie kilkakrotne (na kilka burs), albo nawet jednorazowe takiego kapitału trzeba by czekać zbyt długo.

Prostszy i łatwiejszy jest zatem drugi sposób załatwienia sprawy, t. j. wybudowanie i urządzenie bursy z kapitału, a utrzymywanie jej z rocznych datków, energicznie zbieranych.

O ile jednak zbieranie datków w bursach t. zw. nauczycielskich nie przedstawia wielkich trudności, o tyle jest ono dla Towarzystwa znacznie trudniejsze. Profesorom bowiem i katechetom nikt datku nie odmówi, a oprócz tego mogą oni w mieście, w którym przebywają stale, urządzać na rzecz bursy wieczorki, koncerty, rauty, przedstawienia i t. p. Natomiast Towarzystwo może pod tym względem liczyć prawie wyłącznie na swych członków i swe Wydziały powiatowe, a jak ta droga jest zawodna i niepewna, dowodem fakt, że nawet w pierwszym roku po podniesieniu w naszym Towarzystwie pięknej myśli założenia bursy, t. j. w r. 1894, nie zdołano zebrać od członków i wydziałów powiatowych 4000 koron, t. j. tej kwoty, jaka w przybliżeniu rocznie potrzebna byłaby na najtańsze utrzymanie bursy; zebrano bowiem w owym roku tylko 2610 koron, nie licząc naturalnie datku J. hr. Dunin-Borkowskiego. W ciągu zaś 7 lat zdołały organy Towarzystwa zebrać zaledwie 16.000 koron, wliczając już datek 4000 koron, hr. Borkowskiego.

Zbieranie funduszy idzie więc w Towarzystwie bardzo powoli, mimo częstych i gorących odezw Wydziału centralnego i mimo dość żywej akcji niektórych Wydziałów powiatowych. Ta powolność w napływaniu datków była powodem, że Rada nadzorcza Towarzystwa zajmowała się na swych tegorocznych posiedzeniach sprawą bursy bardzo gruntownie i zasadniczo. Komisja statutowa Rady na swych licznych posiedzeniach przez 2 dni obradowała prawie wyłącznie nad sprawami bursy. Mianowicie szło o skonstatowanie, czy kiedy i w jaki sposób może być skutecznie zamiar założenia bursy, o stwierdzenie powodów tak słabego napływu datków, o obmyślenie środków szybszego wzmocnienia funduszy bursowych — i wre-

szcie o znalezienie sposobu wprowadzenia dziś już częściowo w życie instytucji bursowej.

W obszernym swym sprawozdaniu skonstatowała komisja przede wszystkim, że datki na bursę napływają zwykłym u nas w kraju tempem, że jednak przy zastosowaniu większej energii i pewnych środków szczególnych da się kapitał bursowy znacznie powiększyć, tak iż za kilka lat można będzie założyć jedną bursę. Dalej zaleciła komisja, a Rada nadzorcza uchwaliała następujące wnioski, dążące do szybszego wzmocnienia funduszu bursowego: 1) uprosić Wydziały powiatowe, aby na rzecz bursy odstąpiły wszystkie długi, ciężące na pojedynczych członkach do funduszy powiatowych, co przedstawia wartość 8.876 koron, która jednak nie będzie mogła być ściągnięta w całości — i 2) uprosić te Wydziały powiatowe, aby na fundusz bursy deklarowały przynajmniej 20% corocznych wpływów do funduszy powiatowych. — Wreszcie uchwaliła Rada na wniosek komisji wypełnić życzenia wielu członków i oddziałów i dziś już bodaj w małej części urzeczywistnić ideę bursy, a to w ten sposób, że utworzyła 2 stałe zasiłki bursowe po 240 koron rocznie, po jednym dla wschodniej i zachodniej części kraju, dla synów członków Towarzystwa, uczniów gimnazjalnych, celem umieszczenia ich w bursach prowincjonalnych. Wydatek na te zasiłki ma być pokrywany wyłącznie z odsetków funduszu bursowego, sam zaś kapitał ma być nienaruszony i ma dalej być energicznie pomnażany datkami członków i oddziałów.

Ten sposób załatwienia sprawy bursy w Towarzystwie jest w danych warunkach najlepszym; wzmocnią się bowiem środki znacznieszego zasilenia kapitału bursowego, zaś ustanowienie 2 zasiłków bursowych odpowiada życzeniu członków i istotnej potrzebie, a nadto stanowić będzie zachętę do większej ofiarności na ten cel szlachetny.

Dla urzeczywistnienia zaś zamiaru budowy przynajmniej dwóch własnych burs, potrzeba zebrać kapitał 50 do 60 tysięcy koron — i tu apelujemy do szlachetnych i czułych serc członków Towarzystwa i szerszego ogółu, niech pospieszają z małymi lecz częstymi datkami, niechaj je zbierają w kołach swych znajomych, niech mają w pamięci cel piękny burs, ich narodowo-społeczne zadanie wychowania naszych synów na dobrych i pożytecznych obywateli ojczyzny. — Apelujemy też do poczucia obowiązku, ofiarności i obywatelskiej działalności Wydziałów powiatowych Towarzystwa: Niechaj na rzecz bursy ofiarują długi członków i ściągają je usilnie, niech deklarują stały coroczny datek z dochodów funduszu powiatowego, niechaj przy każdej sposobności, na każdym posiedzeniu i walnym zgromadzeniu wezwą członków do składania datków, niech urządzają, gdzie się tylko da, rauty gospodarskie, wieczorki, zabawy i t. d. na rzecz bursy!

Nie wątpimy też, że ten biedny, lecz ofiarny i pożyteczny stan urzędników prywatnych, który tyłkrotnie narodowi i ojczyźnie niósł w ofierze mienie i życie, który przed wielu laty zdołał założyć i doprowadzić do pięknego rozkwitu swe Towarzystwo wzajemnej pomocy, potrafi też w krótkim czasie doprowadzić w tem towarzystwie do skutku upragniony cel założenia własnych burs dla swych dzieci.

S. Bal.

Ogłoszenie konkursu.

Wydział bursy nauczycielskiej w Tarnopolu rozpisuje konkurs na 60 miejsc w tej bursie z terminem wnoszenia podań do 20. lipca b. r. Ubiegający się ma dołączyć do podania ostatnie świadectwo szkolne syna i deklarację, jaką kwotą obowiązuje się przyczynić do kosztów utrzymania. Kwoty to są płatne w miesięcznych ratach z góry. Synowie nauczycieli mają pierwszeństwo.

Pomoc wzajemna.

Towarzystwo urzędników pracujących w przemyśle naftowym „Pomoc wzajemna“ w Siedlonej wydało za czas od 1 stycznia 1900 do 31 marca 1901 obszernie i bardzo pracowicie zestawione sprawozdanie. — Sprawozdanie to poprzedza z gorącym uczuciem napisany życiorys twórcy galicyjskiego przemysłu naftowego śp. Stanisława Szepepanowskiego, tudzież życiorys jego przyjaciela i dzielnego współpracownika w dziedzinie tego przemysłu ś. p. Kazimierza Odrzywolskiego. — Sprawozdanie wykazuje w 3-cim niepełna roku istnienia Towarzystwa liczbę 182 członków zwyczajnych i 27 wspierających razem przeszło 200. Stan zaś majątku Towarzystwa doszedł już do 12,414 koron 77 halerzy. O wielkim stosunkowo obrocie świadczy to, że w r. 1900/1 udzieliło tow. członkom pożyczek w kwocie 3.882-84 k. Z uznaniem podnieść należy, iż Towarzystwo prowadzi biuro strączeń dla urzędników i robotników w dziedzinie przemysłu naftowego, zostające pod kierownictwem sekretarza Tow. p. Stanisława Wilczka. Wydział w okresie 1900/1, stanowili: Przewodn. Jan St. Malmö-Sholman, zastęp. przewodn. Julian Kapellner, sekr. Kazimierz de Laveaux, skarbnik St. Ramoszyński, wydziałowi S. Łubkowski, S. Morgulec i Wacław Wolski. — Szczęść Boże i w dalszym okresie!

Zarejestr. Kasa zapomogowa Stow. Kupców i Młodzieży handlowej we Lwowie.

I. Walne Zgromadzenie zarejestrowanej Kasy zapomogowej Stowarzyszenia wzaj. pom. kupców i młodzieży handlowej we Lwowie odbyło się dnia 18. maja 1901, w lokalu Stowarzyszenia o godz. 9. wieczór w obecności 28 delegatów.

Po sprawozdaniu z czynności ustępującego prowizorycznego zarządu udzielono temuż absolutoryum.

Wybrani zostali do Zarządu: pp. Julian Abrysowski, Piotr Chrzastowski, Mieczysław Szydłowski, Eugeniusz Białkowski, Bolesław Błocki, Bolesław Pösl, Ignacy Stréer, Jan Sudhoff i Kazimierz Wóciakiewicz; do Wydziału nadzorczego: pp. Stanisław Markiewicz, Jan Gigitel i Emil Hoffmann; do Sądu polubownego: pp. Ludwik Winiarz, Albert Szkowron, Adam Kauczyński, Erazm Jahl, Stanisław Płoński, Karol Temporal i Dominik Broż.

Nowo wybrany Zarząd, ukonstytuowawszy się, wybrał z pomiędzy siebie: Pana Ignacego Stéera przewodniczącym, pana Piotra Chrzastowskiego zastępcą przewodniczącego, a pana Juliana Abrysowskiego skarbnikiem.

Członków wspierających (pracodawców) liczy kasa zapomogowa 84, a Członków rzeczywistych (ubezpieczonych) 449.

Razem więc przeszło 500 — a daj Boże, aby liczba wkrótce zaokrągliła się choć na tysiąc! —

Kupcy nasi i współpracownicy powinni by usilnie zdążyć do tego, wiedząc, że ubezpieczenie jest tem pewniejsze — im większa liczba ubezpieczonych.

Walne Zgromadzenie Tow. kominiarzy galicyjskich.

Kominiarze w Galicyi zorganizowani są w jedno wielkie Stowarzyszenie, obejmujące cały kraj. — Wprawdzie Starostwa w niektórych powiatach wciągają kominiarzy do stowarzyszeń miejscowych; należenie jednak do stowarzyszenia krajowego powinno uwalniać od opłat na rzecz stowarzyszeń lokalnych — o co też należałoby się postarać, aby liczba członków mogła wzrósć należycie.

Jak wykazuje sprawozdanie, do stowarzyszenia tego należy około 100 członków z różnych miast kraju. — W ubiegłym trzechleciu przełożonym Stowarzyszenia był p. Grzegorz Romański. W tym okresie przeprowadzono zmianę statutu, wniesiono podanie do Namiestnictwa, aby c. k. Starostwa podawały do wiadomości Stowarzyszenia udzielenie każdej nowej koncesyi kominiarskiej; załatwiono wiele spraw bieżących i interweniowano w wszystkich wypadkach, gdzie chodziło o interes zawodu kominiarskiego.

Ponieważ dotychczasowy przełożony w myśl statutu miał prawo nieprzyjąć ponownego wyboru i stanowczo swą kandydaturę uchylił, wybrano przełożonym na okres obecny pana Ludwika Louisa, a zastępcą pana Maksymiliana Jahl. W skład Wydziału w miejsce członków wylosowanych weszli pp. Edward Durhanowski, Zygmunt Flis i Józef Blicharski jako wydziałowi, tudzież p. Karol Wichert jako zastępca. — W skład sądu polubownego zostali wybrani p. Grzegorz Romański, Sigericz i Wiktor Blicharski, a jako zastępcy pp. Flis, Hebetynek i Burchard.

Do Związku Stowarzyszenia przyjęto p. Daniela Kowaliszyna ze Zborowa.

Przy końcu posiedzenia podniesiono, że niektórzy z majstrów, zwłaszcza na prowincyi, wyzwalają uczniów na towarzyszy bez dostatecznego przygotowania. Aby temu zapobiedz, radzono zreformować egzamina i domagać się, aby we Lwowie odbywały się egzaminy kominiarskie przed komisarzem magistratu także w praktyczny sposób.

Podziękowawszy p. Jahlowi za ofiarowany dla lokalu stowarzyszenia piękny obraz Najśw. Maryi Panny — zamknął przewodniczący zebranie.

Należy się spodziewać, że wydział obecny zajmie się gorliwie zjednaniem dla Towarzystwa większej liczby członków z prowincyi — w czem ze strony redakcyi przez dodawanie zachęty radzi pomagać będziemy.

Żądania rzeźników i masarzy wobec nowej rzeźni lwowskiej.

Zwołane na dzień 3. czerwea b. r. do lokalu „Gwiazdy“ Walne zgromadzenie lwowskiego Stowarzyszenia Rzeźników, Masarzy i Mydlarzy, mimo licznego kompletu i bezwłocznego przystąpienia do obrad, nie zdo-

łało wyczerpać ożywionej dyskusji w sprawie rzeźni i t. zw. „wągrowacizny“; to też na dzień 7. czerwca b. r. zwołano powtórne zgromadzenie do sali ratuszowej, na które to zebranie zostali też zaproszeni reprezentanci Rady miejskiej, członkowie budowy rzeźni, dyrektor tejże i wybitni weterynarze.

Zagaiwszy zebranie i przedstawiwszy zaproszonych uczestników, zaprosił przewodniczący najpierw nowo mianowanego dyrektora rzeźni p. Gottlieba, aby jako fachowy weterynarz przedstawił, jaka w innych krajach panuje praktyka co do sprzedaży mięsa ze świń wągrowatych.

P. *Gottlieb* wyjaśnił, że w Pradze i Medlingu pod Wiedniem nie niszczy się mięsa w mniejszym stopniu wągrowatego, lecz się je gotuje w odpowiednim kotle i sprzedaje w kawałkach trzy-kilowych w specjalnych jatkach. — Radził podobny proceder zastosować we Lwowie.

Przeciw temu wystąpił jednak p. *J. Lisiewicz* i datami statystycznymi począł wykazywać, jaka jest różnica pomiędzy konsumcją mięsa w Wiedniu lub Pradze z jednej a Lwowem z drugiej strony; wobec tego dowodził, że mięsa gotowanego w sztukach trzy-kilowych ludność u nas kupować nie będzie, że byłaby to strata dla rzeźników i że należy zaprowadzić sprzedaż wągrowacizny w surowym stanie z zastrzeżeniem, że się wągrowate mięso sprzedaje. — Domagał się też, aby gmina, a względnie Dyrekcyja rzeźni zaprowadziła ubezpieczenie na wypadek wągrowacizny.

W odpowiedzi zabrał głos rektor weterynaryi prof. *Spielmann*.

Przedstawił on najpierw, że ustawa dotycząca mięsa wągrowatego jest tak surowa, że każe je niszczyć bez względu na to, czy jest dotknięte jednym wągrem, czy setkami. We wszystkich jednak krajach przyszli już dawno do przekonania, że postępowanie takie jest niesłuszne; to też zagranicą są już inne w tym względzie przepisy. Tak n. p. w Dreźnie, gdy wieprzowina jest bardzo zasiana wągrami — to ją niszczą; gdy średnio — to dozwala ją na jej sprzedaż w stanie gotowanym; a gdy zaś wągrów ma bardzo mało — to wolno ją sprzedawać nawet w stanie surowym. — Nawet już w Austrii władze wykonawcze nie domagają się bezwzględnie niszczenia wągrowacizny, jako mającej oprócz chorych także zdrowe części.

Weterynarz m. p. *Kubicki* zaznaczył, że gmina miasta Lwowa poczyniła już odpowiednie kroki o wyjednanie zmiany dotyczącej ustawy.

Wyjaśnienia powyższe nie ze wszystkim zadowolili członków korporacyi. — Wielu uznało dobre chęci Szanownych mowców, ale postanowiono celem tem skuteczniejszego poparcia zmiany ustawy i wyjednania tymczasowego łagodniejszego postępowania w sprawie wągrowacizny, wybrać deputacyę, złożoną z panów: *Józefa Lisiewicza*, *Wojc. Skrzyszewskiego* i Przełożonego korporacyi, któraby zapoznała się z projektowaną zmianą ustawy i poparła ją w Namiestnictwie, tudzież przedstawiła żądania ogółu członków korporacyi.

W dyskusji następnej zabierali głos pp. *Wojciech i Franciszek Skrzyszewski*, p. *J. Szewczuk*, *Jarolim*, *Mokrzycki*, *W. Feld* i inni, a wszyscy skarżyli się na to, że w nowej rzeźni, jakkolwiek zbudowana jest znacznym kosztem, nie uwzględniono tych potrzeb rzeźników i masarzy, które wskazuje praktyka; a stało się to zdaniem mowców głównie dlatego, że radzono o rzeźnikach bez rzeźników.

Obrani gospodarzami zgromadzenia p. *W. Skrzyszewski* i *J. Szewczuk* wskazywali na przykre stosunki, brak gotówki panujący wśród wielu drobniejszych rzeźników i masarzy i dowodzili, że opłaty w nowej rzeźni będą się musiały odbić w podwyższenie cen mięsa.

Narzekano też, że w rzeźni dla świń niema wyciągów; że kocioł do parzenia nie obmurowany, że drzwiczki do wpuszczania świń za małe i bezcelowe, że stoły dla cieląt za wielkie, a zato w innych miejscach ruszyć się nie można. P. *Mokrzycki* przyznał, że komunikacya między miastem a rzeźnią niedostateczna i wyraził zdanie, że tam z czasem musi pójść tramwaj elektryczny. Pan *W. Feld*, rzeźnik żydowski, uchodzący za wielkiego „Witzenmachera“ czyli żartownisia, powiedział, że z rzeźnikami postąpiono, tak jakby na żydowskim weselu: Narzeczony nie widział i nie zna narzeczonej i żeni się; a tu chcą rzeźników ożenić z rzeźnią, której nie znają i nie zbadali. Narzekał też pan *Feld* na „marmurowe nachkastliki“ i „spluwaczki“ w rzeźni, tudzież na utrudniony dostęp do wagi, do której „trzebaby się zapisywać, jakby do głosu“. — P. *Lisiewicz* domagał się, aby rzeźnicy otrzymali regulamin rzeźni przynajmniej na 8 dni przed jej otwarciem, a p. *Szewczuk* wykazywał potrzebę, aby rzeźnia była otwartą od 5-tej rano do 8-mej wieczór.

Nakoniec radzono o sprzedaży krwi z bydła grubego i uchwalono zgodzić się na sprzedaż hurtową z tem zastrzeżeniem, że uzyskane stąd fundusze mają wpływać do korporacyi na fundusz zapomogowy dla rzeźników.

Inne sprawy, które dla późnej pory nie przyszły pod obrady, odłożono do dalszego ciągu, a względnie do drugiego Walnego Zgromadzenia.

Na tem na razie obrady zakończono.

Częściowa zmiana ustawy przemysłowej.

Izba poselska uchwaliła wreszcie w myśl żądań wieców rękodzielniczych ograniczenie domokracji, i zmianę §. 59 i 60 noweli przemysłowej.

Dnia 10 b. m. obradowała też nad tą sprawą Izba panów. — Ze względu na ważność przedmiotu — tak donoszą z Wiednia ostatnie wiadomości — postanowiono powziąć uchwałę dopiero po złożeniu pisemnego referatu przez radcę dworu dra *Czyhlarza*, któremu również polecono porozumieć się z rządem, co do treści rozporządzenia wykonawczego, jakie rząd zamierza wydać celem uregulowania tej sprawy. Ze strony ministerstwa handlu wyrażono gotowość porozumienia się w międzyczasie z dotyczącymi władzami i korporacyami co do szczegółów rozporządzenia, które ma być wydane.

Gotowość tę ze strony ministerstwa do porozumienia się z korporacyami przemysłowo-rękodzielniczymi — której dawniej nigdy nie było, uważać należy za zwrot ku lepszemu. Oby tylko nie chwilowy — bo zawsze tak powinno być, aby o przemysłowcach i rękodzielniczkach radzono razem z nimi, a nie bez nich.

Szczegóły nowej ustawy podamy później; a przy sposobności zabierzemy też głos w sprawie rozporządzeń wykonawczych, które nie powinny paraliżować ustawy, lecz ułatwiać należyte jej wykonywanie.

Wzdęcie u bydła i jego leczenie.

Za „Głosem rolniczym“ podajemy tu następujące fachowe uwagi zawodowego weterynarza:

Przyczyna: Łapczywe przeładowanie żołądka szybko fermentującymi pokarmami, jak n. p. koniczyną, lucerną, esparceta, grochem lub wyką, a także żytem i pszenicą zrzynaną na wiosnę. Szczególnie gwałtownie występują własności odymające wtedy, gdy te pasze są młode, świeże, nieprzewiednięte, zwilgocone od rosy, deszczu lub szronu.

Objawy: Zagłębienie słabizny lewej znika zupełnie. Przy napukiwaniu palcem w słabiznę, słyszymy odgłos jakby bębna. Pobieranie pokarmu i żucie ustaje. Oddech bywa szybszy, a przytem utrudniony. Z pyska wycieka spieniona ślina. W końcu daje się zauważyć drzenie na całym ciele, upadek, konwulsyjne wyrzucane odnóżami, a wreszcie śmierć.

Leczenie: Wlewać do żołądka co ćwierć godziny takie środki płynne, które są w stanie gazy pochłaniać lub spowodować odbijanie jak n. p. $\frac{1}{8}$ litra amoniaku rozpuszczonego pół litrem wody lub runianku, albo dawać co ćwierć godziny po pół litra mleka wapiennego t. j. wapna gaszonego rozmieszanego z wodą. W braku tamtych środków można stosować mieszaninę z sporej garści popiołu drzewnego w pół litrze wody. Często dobry skutek osiąga się środkami, które fermentację zabijają, jak n. p. olejkim terpentynowym lub naftą, z których 3 lub 4 łyżki stołowe trzeba rozmieszać w kwarcie słabej wódki i wlać bydłociu do pyska.

Zadawanie tych wszystkich środków trzeba powtarzać co $\frac{1}{4}$ godziny, aż do opadnięcia skóry na słabiznach.

By odbijanie, t. j. wypychanie gazów przez przełyk ułatwić, trzeba bydle okiełzać grubym powróstłem, które dobrze będzie posmarować terem lub dziegciem, jeżeli się je ma pod ręką. Zlewanie zimną wodą, działa bardzo skutecznie. Dobrze będzie przeto wprowadzić do stawu albo okryć workami i zlewać wodą studzienną. Nie zapominać o podtrzymaniu ruchu żołądka przez przepędzanie bydłociu słabym truchtem.

W wypadkach groźnych przebić „torbę“ (żwacz) trokarem lub nożem. Także użyć można rury przełykowej, jeśli ją kto posiada.

Po ustaniu wzdęcia trzymać bydle przez kilka dni na dyecie i podawać pokarmy posilne ale łatwo strawne, a mianowicie nieco siana, otrąb pszennych z burakami lub marchwią. Zadawać przez 3 dni odwar z garści piołunu w 2 litrach wody, w którym to odwarze rozpuścić szklanę soli glauberkiej.

Przebieg choroby: Gdy wskazane środki zastosuje się wczas, rezultat będzie dobry. Gdy bydłę doszło do tego, że dla braku tehu, trzyma pysk otwarty z wywieszonym językiem, przepowiednia wątpliwa. Śmierć następuje w pierwszej lub drugiej godzinie po ukazaniu się pierwszych objawów chorobowych, a końcową przyczyną bywa pęknięcie błony żołądkowej lub uduszenie.

N. Sikorski, c. k. lekarz weter.

Skrzynka pocztowa redakcyi.

Dokończenie artykułu p. t. „Projekt ustawy o stosunkach prawnych urzędników prywatnych“ podamy w następnym N-rze.

Rękodzielnikowi z Jasła. — Wydział krajowy ogłasza konkurs na stypendyum 200 koron z fundacyi Fr. Steczkowskiego z Jasła dla uzdolnionych rzemieślników stolarskich, którzyby chcieli się kształcić dalej poza obrębem Jasła. Podania wnosić można do 16 lipca.

Panu S. w Przemysłu:

Ponieważ Sejm zwołany został na dalszą sesję na dzień 17 czerwca b. r.; w obec tego redakcyja nasza przygotowuje już zapowiedzianą przed kilku miesiącami petycję do Sejmu w sprawie poparcia i ochrony rękodzieła i przemysłu krajowego.

Panu *Zaborskiemu* w Brodach. — Podanie W Pana odstąpiliśmy Biuru Zarządu centralnego z uprzejmem załączeniem z naszej strony.

Na listy inne — odpowiadamy listownie.

Przy nadchodzącym drugim półroczu polecamy się łaskawym względom i prosimy tych, którym kończy się prenumerata, o odnowienie jej. Na III-ci kwartał wypada 1 korona 70 halerzy, czyli 85 centów, a do końca roku wyniesie tylko 1 zł. 60 ct.

Do Nru tego oprócz „Fauna“ dołączamy drugi dodatek, mianowicie Projekt statutu Tow. wynalazców polskich i Wyciąg z cennika fabryki maszyn „Perkun“.

O kopiowaniu fotografii na papierach z wywołaniem.

Niema już chyba zawodu, gdzieby się nie przydała fotografia? — **Fabrykant**, rad fotografuje dobrze udane maszyny, dla reklamy; **rolnik-hodowca** daje fotografować pyszne okazy; **ogrodnik**, warzywa i owoce; **leśnik**, okazy leśne; a **rzemieślnik**, „majstersztyki“.

Tak bywa za granicą; powoli i u nas wchodzi to w zwyczaj. Kto zaś zamówi sobie klisz u fotografa, ten może potem otrzymywać dowolną ilość fotografii przez kopiowanie. — Ważna tedy jest znajomość papierów kopiujących.

W jednym z zeszytów „Dźwigni“, a względnie dodatku jej „Światła“, mówiliśmy o papierach kopiujących, na których obrazek dopiero po wywołaniu jest widoczny. Najbardziej z nich rozpowszechnionym jest papier z bromkiem srebra, mniej w użyciu jest papier chlorko-srebrny. O papierze t. zw. platynowym tu nie mówimy, gdyż radziłyśmy zająć się nim później osobno.

Na papierze bromko- i chlorko-srebrnym można otrzymać kopie ładujące podobne do tak ulubionych i cenionych „platynotypii“ i przez odpowiednie manipulacje można zmieniać wygląd kopii od pozoru sztychów i miedziorytów aż do rysunków ołówkiem, kredką, węglem, sepią i t. d.

Zajmijmy się teraz specjalnie papierem z bromkiem srebra, krótko nazwanym papierem „bromowym“. Jestto papier w bardzo dobrym gatunku, „mięśisty“ i silny, niekruchy, powleczoney czułą na światło warstewką, składającą się z żelatyny, w której znajduje się bromek srebra, jestto więc jak widzimy to samo, co na kliszach fotograficznych. Papierki takie (na światło czułe) znajdują się w handlu tak szorstkie „gruboziarniste“, szczególnie do większych kopii, jak i drobno groszkowane i gładkie matowe i wreszcie błyszczące z połyskiem. Niektóre (matowe lub błyszczące) mają ton żółtawy lub różowawo-fioletowawy i wtedy przy odpowiedniej manipulacji — (o której

ponizej) dają kopie ładząco podobne do fotografii albuminowych lub celoidowych.

Papier bromowy jest w handlu już to w paczkach w odpowiednie wielkości pocięty po 10, 12 lub 25 sztuk, już też w tubkach na metry. Wyjawszy jeden arkusik z paczki przy świetle czerwonej lub ciemnozielonej latarki kładzie się go pod klisze w kopioramce, jak zwykle papierki do kopiowania, poczem przykrywa się klisze dokładnie kawałkiem tektury lub deseczki i podnosi się czerwone szkiełko latarki w górę, aby padło światło bez osłony. W braku tego zapala się inną, zwyczajną lampę lub świecę. Ustawwszy teraz kopioramkę z kliszą i papierkiem w odległości mniej więcej pół metra od światła, usuwa się szybko zakrywającą tekturę i „naświetla“ się kliszę przez 5—50 sekund i potem się kliszę znowu szybko zakrywa. Czas trwania tego „naświetlenia“ należy doświadczeniami na skrawkach papieru bromowego wypróbować, gdyż zależnym on jest od siły światła, od czułości papieru, od odległości światła od kliszy, od jakości wywoływacza i wreszcie od koloru światła. Dlatego, aby być pewnym zawsze jednakowo dobrych wyników, należy używać zawsze tego samego światła i kopiować zawsze w tej samej odległości od światła. Jeżeli klisze są bardzo „słabe“, mdłe, bez kontrastów, można celem osiągnięcia wyrazistszych kopii postawić między światło a klisze kawałek żółtego szkła. Naświetlanie przez żółte szkło trwa wprawdzie o wiele dłużej (5—15 razy, co trzeba również próbowaniem zbadać), ale zato kopie zyskują bardzo na wyrazistości i „sile“.

Po naświetleniu nie widać na papierku ani śladu obrazka i należy ten obraz dopiero wywołać, taksamo jak negatyw na kliszy. W tym celu postępuje się z papierkiem bromowym zupełnie tak samo jak z kliszą. Przy czerwonym świetle wyjmuje go się z kopioramki i wkłada do czarnej z wywoływaczem, uważając, aby cały papierek był równomiernie płynem pokryty i aby się nie zwijał, co ma miejsce zwykle, gdy wywoływacz jest za zimny. W wywoływaczu ukazuje się dopiero kopia i po należytem jej zciemnieniu wkłada się papierek po opłukaniu w czystej wodzie na kwadrans do utrwalaacza.

Swit.

Informacje, rady i nowości przemysłowe, handlowe i gospodarcze.

Losowanie premji dla rzemieślników fundacyi ś. p. *W. Łódzia Poniniego*, odbędzie się 19. lipca b. r. w lokalu stow. „Skala“. Ubiegać się mogą czeladnicy w Galicyi urodzeni, wyznający religię katolicką, moralnie się prowadzący i niezamożni. Podania wnosić można do 5. lipca b. r. do wydziału krajowego. Odpowiednie arkusze podań nabywać można w stow. „Gwiazda“ i „Skala“.

Dla sierot po rzemieślnikach przyjdą dnia 12. lipca br. do wylosowania dwa posagi z fundacyi ś. p. *Kaspra Boczkowskiego* po 2.100 koron, przeznaczone dla dziewcząt, sierot po rzemieślnikach lwowskich. Losowanie odbędzie się w sali ratuszowej wobec komisji, wydelegowanej z grona rady miejskiej.

Zasilek dla czeladnika (200 k.) z fundacyi Imienia ś. p. *Teofila Wiśniowskiego* rozdany zostanie także w tym roku.

Dla weterynarzy. Konkurs na posadę weterynarza miejskiego rozpisuje z terminem do 1 lipca b. r. magistrat Jasła.

Dla inżynierów — budowniczych. Konkurs na inżyniera miejskiego rozpisuje magistrat Stryja do 15 lipca b. r.

I. Zjazd przemysłowy odbędzie się w Krakowie w pierwszych dniach września b. r. Komitet Zjazdu jest pod przewodnictwem p. *Edm. Zieleniewskiego*; wiceprezesami są pp. *B. Liban* i *M. Dąbrowski*; sekretarzami pp. *Gorecki* i *Rolle*. Obrady komitetu odbywają się każdej srody a biuro otwarte codziennie od 6^{1/2} do 8^{1/2} w lokalu towarzystwa technicznego (Rynek 17) udziela interesantom informacji. Udział w Zjeździe weźmie znaczna liczba przemysłowców, techników, ekonomistów i kupców tak z kraju, jako też i z poza jego granic.

Kraj. zjazd pracodawców i robotników we Lwowie zwołany został na d. 16. i 17. b. m. do sali ratuszowej. Zadaniem zjazdu ma być, wobec zbliżającej się sesji Sejmowej poparcie sprawy uprzemysłowienia Galicyi i dalej, po wysłuchaniu opinii delegatów z prowincyi, utworzenie krajowego związku pracodawców i pracujących w przemyśle. — Sprawozdanie podamy w następnym nrze „Dźwigni“.

Walne Zgromadzenie Stow. krawców i kuśnierzy we Lwowie, zapowiedziane na 9. bm. godz. 3. po południu nie przyszło do skutku z powodu braku kompletu. Następne odbędzie się dopiero po 15. b. m. przy jakimkolwiek komplecie — ponieważ jednak sprawy są bardzo ważne, należy się spodziewać, że majstrowie krawieccy stawią się, jak jeden mąż. — Sprawozdanie podamy w następnym numerze.

Powtórny termin Walnego zgromadzenia krawców i kuśnierzy naznaczono na 17. b. m. o godz. 7. wieczór, w lokalu Izby rękodzielniczej.

OGŁOSZENIA.

Już wyszedł z druku cennik zegarów i zegarków, firmy: *Jan Seltenreich*, zegarmistrz c. k. kolei państwowych we Lwowie, pl. *Maryacki* L. 8. — Na żądanie wysyła się bezpłatnie.

E. BRODKOWSKI

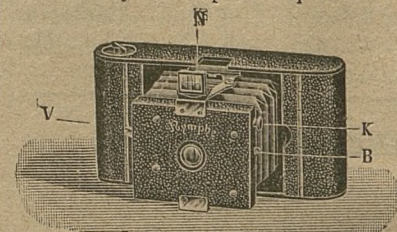
Lwów, ulica *Batorego*, liczba 22.

Fabryczny skład aparatów i wszelkich przyborów do fotografii zawodowej, naukowej i amatorskiej, poleca je

niżej cen wszystkich firm krajowych i zagranicznych.

Przy zakupnie aparatów udziela się praktycznej nauki z zapewnieniem,

że nawet pierwsze zdjęcia wypadną dobrze. — Najnowszy obszerny cennik z czerwca 1901., obficie ilustrowany — przesyła się za nadesłaniem 50



halerzy w markach franko. — Dawne cenniki bezpłatnie. — Wyśmienite aparaty amatorskie od 5 koron i wyżej.

Wydawca i odpow. redaktor *Zygmunt Korosteński*.

-8-

**Biuro informacyjne
Towarzystwa Urzędników prywatnych.**

Uwaga: Posady, ogłoszone w poprzednim numerze, a tu nie powtórzone, są już zajęte.

Wolne są posady:

Ekonoma z szkołą rolniczą i dłuższą praktyką od 1. lipca b. r. w powiecie gorlickim. — Obacz ogłoszenie.

Pisarza ekonomicznego w powiecie przemyskim, 240 koron rocznie i utrzymanie kawalerskie — zaraz.

Ekonoma w powiecie przemyskim — zaraz.

Ekonom na mały folwark w powiecie bobreckim, od 1. lipca.

Gorzelnika w powiecie kamioneckim, za zgodą roczną, któryby także pomagał przy dozorcze robót folwarcznych.

Podania tylko od członków przyjmuje Towarzystwo wzaj. pom. Urzędników prywatnych, Lwów, ul. Cicha 1.

„Nadesłane“

Dział ten prowadzą sami interesowani, bez odpowiedzialności ze strony redakcyi.

Najpiękniejsze tony skrzypiec otrzymać można zapomocą korektury według metody prof. muzyki Korzyniowskiego. — Wyjaśnień udziela się pod adresem Karol Korzyniowski, we Lwowie, ul. Sykstuska 1. 30.

Ekonom z szkołą rolniczą i dłuższą praktyką z dobrymi rekomendacjami, który równocześnie obznajomiony jest z manipulacją gorzelnianą, będzie przyjęty od 1. lipca b. r. — Członkowie Towarzystwa prywatnych Urzędników mają pierwszeństwo. — Zgłoszenia pod lit. T. H. przyjmuje Dyrekcya Towarzystwa prywatnych Urzędników we Lwowie, ulica Cicha, liczba 1.

Podleśniczy-pszczelarz poszukuje posady. Zgłoszenia przyjmuje dyrekcya Towarzystwa urzędników prywatnych, ul. Cicha, L. 1. we Lwowie.

Leśniczy egzaminowany, ze szkołą lasową, żonaty, bezdzietny, pragnie zmienić posadę od 1. lub 15. lipca. Wymagania skromne. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje z grzeczności pod literami: O. P. pan M. Gorecki, cukiernia w Czerniowcach ul. Pańska.

Poszukuję posady rachmistrza lub kontrolora w większym skarbie od lipca. Posiadam egzamin rządowy z rachunkowości państwowej i ogólnej. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje z grzeczności pod N. N. p. M. Gorecki, Cukiernia w Czerniowcach ul. Pańska.

Kolosseum

Od 1. czerwca nowy sensacyjny program.

Codziennie wspaniałe przedstawienie o godz. 8 wieczorem. Co niedzieli i święta dwa przedstawienia o godzinie 4 popołudniu i 8 wieczorem. — Bilety wcześniej są do nabycia w biurze dzienników p. Plohna, (dzierz. Sokołowski), ulica Karola Ludwika, 1. 9.

OGŁOSZENIA.

Za całą stronice 20 zł. — $\frac{1}{2}$ str. 10 zł. — $\frac{1}{4}$ str. 5 zł. — $\frac{1}{8}$ str. 3 zł. — $\frac{1}{16}$ str. — 1 zł. 50 ct. — 10 centów. Dla P. T. Pre-numeratorów dają zniżenia.

Wydział powiatowy lwowskiego oddziału Tow. wzaj. pom. Urzędników prywatnych zajął to miejsce na **bezpłatne ogłoszenia** dla członków oddziału lwowskiego, w razie **gdy poszukują posady.**

Zgłaszać się należy do Wydziału powiatowego na ręce p. Antoniego Szczerbowskiego, ul. Piekarska, liczba 12. Lwów.

Nowa ustawa przemysłowa

do nabycia w Redakcyi „Dźwigni“ we Lwowie.

Cena egzemplarza 25 ct. czyli 50 hal.

Za nadesłaniem tej kwoty, lub też za przysłaniem pięciu marek pocztowych po 10 h. — przesyła redakcyja wydanie Nowej ustawy odwrotną pocztą.

Ważne

dla powracających z przedstawień w Teatrze i Colosseum.

Restauracya JOZEF A JANKOWSKIEGO

we Lwowie, ul. Halicka 10 (obok składu wędlin)

otwarta przez cały dzień do godziny 1-szej w nocy. — Potrawy i przekąski świeże i smaczne po cenach możliwie niskich. Kuchnia otwarta do 1-szej w nocy, dla wygody gości przejezdnych. — Piwo tylko okocimskie. — Codziennie koncert pianowy. — Wchód przez sień, obok składu wędlin.

Kantor wymiany

c. k. uprzyw. galicyjskiego akcyjnego

Banku hipotecznego

kupuje i sprzedaje

**wszelkie papiery wartościowe
i monety**

po najdokładniejszym kursie dziennym, nie licząc żadnej prowizyi.

„Český Mechanik“, pismo dla pracujących w metalu, poleca się współbraciom słowiańskim. Łatwo zrozumiałe, a przydatne dla bibliotek w stowarzyszeniach przemysłowych. Wystarczy Adres: Redakcyja „Českého Mechanika“ — Czechy, ad Praga Žižkov.

Pracownia wyrobów blacharskich

MARYANA SMOLEŃSKIEGO

we Lwowie,

przy ulicy Zyblikiewicza, liczbą 13.

Poleca:

lodownie pokojowe własnego wyrobu, gotowe na składzie, gustownie i trwale wykonane, również przyjmuje zamówienia dla Pp. kupców, rzeźników i restauratorów i t. p. zawodów, Gotowe moje lodownie pokojowe są na wystawie nieustajacej (plac Halicki w Bazarze), i przy ul. Zyblikiewicza, 1. 13.

„ZWIĄZEK WYNAŁAZCÓW POLSKICH“ WE LWOWIE.

Komitet, złożony z ludzi, pragnących ułatwić nowym pomysłom i wynalazkom drogę do urzeczywistnienia się w praktyce, ku pożytkowi swojskiego przemysłu, rękodziel, handlu i gospodarstwa społecznego w ogóle — opracował projekt statutu założyć się mającego Towarzystwa pod nazwą „Związek wynalazców polskich“ we Lwowie. **Zarys statutu**, który się przedkłada c. k. Namiestnictwu do zatwierdzenia opiewa następująco:

Statut „Związku wynalazców polskich“.

§. 1. Towarzystwo nosi nazwę „Związek wynalazców polskich“. Siedzibą jego jest Lwów. Członkowie składają się z ludzi pracujących w dziedzinie wynalazków lub też interesujących się ich rozwojem; a dzielą się na członków rzeczywistych, uczestników i protektorów.

§. 2. Celem Towarzystwa jest popieranie rozwoju wynalazków i ulepszeń technicznych w ogóle, tudzież pomaganie wynalazcom środkami materialnymi i moralnymi ku urzeczywistnieniu zdrowych pomysłów wynalazczych.

§. 3. Ku temu celowi używać będzie Towarzystwo wszelkich uczciwych a prawnie dozwolonych środków. Tak np., gdy zbadany za zezwoleniem wynalazcy pod względem skutków pomysł okaże się praktycznym lub mającym wartość teoretyczną, podawać go będzie zarząd Towarzystwa zapomocą prasy lub własnych komunikatów do wiadomości ogółu; zachęcać do finansowania wynalazków za dobre uznanych; do tworzenia konsorejów w tym celu i do czynienia doświadczeń nad zagadnieniami w kierunku ulepszeń i udogodnień w dziedzinie produkcji. Związek będzie też przeciwdziałał „mami wynalazczej“, a pracującym nad nowymi pomysłami w nieodpowiednim kierunku będzie ułatwiał zorientowanie się przez dostarczanie dzieł odpowiednich, przez utrzymywanie biblioteki z dziełami fachowemi i wykazami patentów. W miarę możności będzie też udzielał członkom rzeczywistym zwrotnych lub bezwrotnych zasiłków na dokonywanie prób wynalazczych, ewentualnie na podróże i inne kroki, zmierzające do sfinansowania wynalazku.

§. 4. Członkami Towarzystwa stają się ci, którzy ten statut podpisują, lub też ci, których komitet tymczasowy albo zarząd w skład członków przyjmie, o ile odpowiedzą następującym warunkom:

A). *Członek rzeczywisty* ma się wykazać metryką chrztu, udowadniającą obywatelstwo austriackie; świadectwem, dowodzącem, iż zawód swój prowadzi w obrębie krajów w Radzie państwa reprezentowanych, że nie mieszka stale zagranicą gdzie, mógłby łatwo nawet bez złej woli wyjawić przedwczesnie pomysł, zgłoszony do „Związku“; a wreszcie ma się wykazać dowodem, że zgłosił już do Urzędu patentowego przynajmniej jeden wynalazek albo też że posiada patent lub przywilej. Dalej ma członek rzeczywisty złożyć wpisowe w kwocie 2 koron i zdeklarować się do płacenia wkładek po 1 koronie kwartalnie.

B) *Członek uczestnik* przedkłada metrykę chrztu i dowód, że się teoretycznie i praktycznie zajmuje sprawami wynalazków, bądź jako współpracownik albo współnik jakiego wynalazcy, bądź też jako udzielający mu materialnego poparcia i płaci wpisowe 1. k. tudzież po 1 koronie kwartalnie.

C). *Członek protektor* oprócz wymogów przepisanych dla członka-uczestnika winien się zobowiązać do płacenia przynajmniej 10 razy tyle, co członek „uczestnik“.

Członkowie rzeczywiście mają prawo do świadczeń, głosu i wybieralności a uczestnicy i protektorzy głosu i wybieralności w $\frac{1}{3}$ części.

§. 5. Fundusze stowarzyszenia powstają z wpisowego i wkładek członków; z darów, zapisów i produkcji, urządzanych na cel stowarzyszenia. Fundusze dzielą się na 1) rezerwowy, 2) ogólny i 3) specjalne stosowne do corocznych uchwał walnego zgromadzenia, a względnie intencji ofiarodawców.

§. 6. Władzami stowarzyszenia są: Walne zgromadzenie i zarząd. Do walnego zgromadzenia należy uchwalanie wszystkiego co zmierza do rozwoju towarzystwa i kontrola zarządu. Zarząd jest organem wykonawczym walnego zgromadzenia; prowadzi biuro związku w myśl ułożonego przez się regulaminu przygotowuje wnioski na walne zgromadzenie, przyjmuje członków, układa budżet; w tegoż granicach udziela zasiłków wynalazcom niezasobnym, a godnym poparcia. Walne zgromadzenie zbiera się raz do roku. W razie potrzeby częściej. Zarząd odbywa posiedzenie raz na miesiąc lub ile razy zajdzie potrzeba. Od decyzji Zarządu idzie odwołanie do walnego zgromadzenia, które na żądanie $\frac{1}{3}$ części członków musi być zwołane.

§. 7. Zarząd składa się z 9 członków, z których 5 przynajmniej musi mieszkać we Lwowie. Na zewnątrz reprezentuje Towarzystwo prezes i sekretarz, do którego należy też prowadzenie registratury tajnej, dotyczącej wynalazków. Prezes, sekretarz i skarbnik wybierani są przez walne zgromadzenie, przed którym wszyscy składają uroczystą deklarację co do ścisłego zachowywania powierzonych im tajemnic ze strony wynalazców, udających się o pomoc do Towarzystwa. Innych funkcyjaryszy np. bibliotekarza i t. p., wybiera sam zarząd z swego grona.

Z pośród członków protektorów może walne zgromadzenie wybrać „kuratora związku“, który ma głos doradczy na posiedzeniach jawnych.

§. 8. Spory wynikłe ze stosunku do towarzystwa rozstrzyga sąd polubowny. Każda ze stron wybiera po 2 sędziów, a ci wybierają superarbitra. Od wyroku sądu polubownego, o ile nie popełniono przestępstwa, niema odwołania.

§. 9. Rozwiązanie może być uchwalone tylko większością $\frac{2}{3}$ głosów, przyczem majątek stowarzyszenia ma być przeznaczony na cel pokrewny; inne uchwały zapadają zwykłą większością obecnych członków, z których na pierwszym posiedzeniu ma być przynajmniej połowa z pośród mieszkających we Lwowie, a na drugim wystarcza jakikolwiek komplet.

§. 10. Aż do zwołania 1-go walnego zgromadzenia sprawy Towarzystwa załatwia komitet tymczasowy, złożony z podpisanych na podaniu członków założycieli, których inicjatywa kwalifikuje i nadal na członków Towarzystwa. Z chwilą wyboru zarządu mandat ich gaśnie po złożeniu i przyjęciu rachunków i sprawozdanie z czynności.



Fabryka maszyn

we Lwowie

ulica św. Marcina liczba 11.

Biuro techniczne i kantor zamówień

Lwów, ulica Kopernika liczba 18.

poleca swe

P O M P Y

Warunki sprzedaży:

Ceny podane są w koronach i groszach loco fabryka w Rzeszowie, przyczem zastrzegamy sobie, że takowe mogą ulegać pewnym zmianom.

Przesyłka odbywa się na koszt i ryzyko odbiorcy.

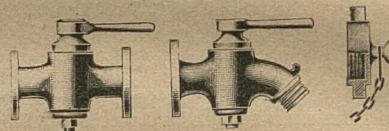
Montowanie pomp uskuteczniamy na żądanie swoimi ludźmi

Części składowe do pomp.

Średnica w świetle $\frac{m}{m}$	13	19	25	32	38	44	51	63	76
Rury żelazne kute . .	149	198	281	396	495	594	693	1187	1385
Węże gumowe ssące . .	—	540	680	900	1130	—	1580	2030	2480
» parciane gumowane	—	—	310	350	460	—	—	—	—
» » zwykłe	—	—	110	125	155	—	—	—	—

Ceny wyrażone są w groszach za 1 metr bieżący.

Holendry żelazne									
» metalowe									



Wszelkiego rodzaju
Kurki.

Do rur średnicy:	25	32	38	51 $\frac{m}{m}$
Kurek z krysami . . .	10·70	15·60	20·70	32·50 koron
Kurek wylewowy . . .	10·40	15·20	19·40	31·10 »
Zamknięcie do kurka	1·80	2·10	2·50	3·20 »



Miska wylewowa.

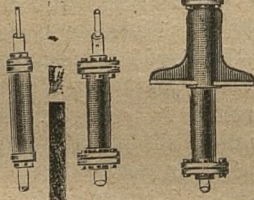
[Cena 32·50 koron.]

Posiadamy zawsze na składzie kaski zlewowe, pokrywy kanałowe różnych systemów, przybory wodociągowe, kompletne urządzenia łazienek i klozetów oraz wszelkie odlewy budowlane, wszystko po cenach umiarkowanych.

Cylindry do studzien głębokich.

Średnica w świetle: **76 89 102 $\frac{m}{m}$**

Cylinder bez wystających części do studzien wierconych	26·30	31·80	37·30 kor.
Cylinder z krysami	29·—	34·50	41·40 »
Cylinder z banią powietrzną i łapami do przykręcania	44·20	52·50	62·10 »



Prosimy żądać cennika

Maszyn rolniczych

które wyrabia Filia naszej fabryki w Rzeszowie jako specjalność.

Pompy do studzien głębszych niż 8 mtr.

Pompa ssaco-tłoczająca

składa się ze stojaka wylewowego wraz z dźwignią, czterech metrów rury (51 $\frac{m}{m}$) oraz cylindra (89 $\frac{m}{m}$).

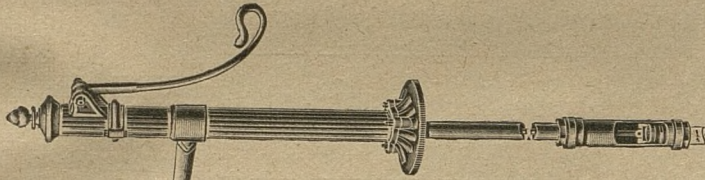
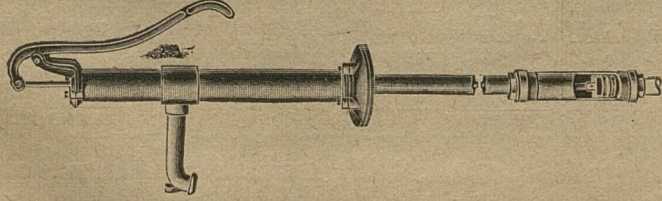
Stojaki wykonujemy albo gładkie z dźwignią laną, albo ozdobne z dźwignią kutą.

Przy pompach tych wykluczonym jest zamrażanie wody w rurach, albowiem z chwilą gdy się przestanie pompować, rury opróżniają się samoczynnie.

Cena pompy ze stojakiem gładkim 106.12 kor.

Cena pompy ze stojakiem ozdobnym i dźwignią kutą 132.62 »

Taka sama pompa jak dwie poprzednie, jednak ze stojakiem wylewowym 2130 $\frac{m}{m}$ wysokim, z podwójnym do napełniania beczkowozów (jak rysunek na lewo u dołu) kosztuje 182.32 koron.



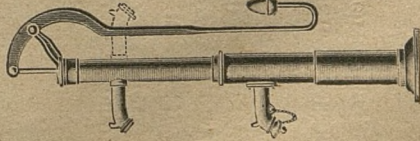
Mała pompa wodociągowa

(rys. na prawo obok).

Pompa ta tak jest wykonana, że można nią ssać wodę ze znacznej głębokości i tłoczyć takową do rezerwarów ustawianych na znacznej wysokości. Pompą tą można podnosić wodę na wysokość 15 $\frac{m}{m}$, licząc od zwierciadła wody w studni do zwierciadła wody w rezerwarze.

Pompa ta składa się ze stojaka wraz z dźwignią, czterech metrów rury (38 $\frac{m}{m}$), oraz cylindra (76 $\frac{m}{m}$).

Cena 110.00 koron.

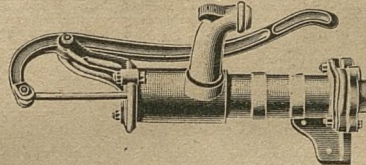
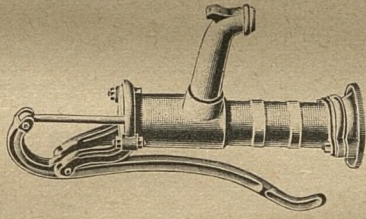


Kosztorys na kompletne urządzenia wodociągów przedkładamy na żądanie.

Pompy do studzien 8 metrów głębokich.

Małe pompy ssące

odznaczają się pojedynczą konstrukcją, trwałością, wielką działalnością a przytem niską ceną. Nadają się bardzo dobrze do studzien kopanych i artestyjskich, do wypompowywania dołów zlewowych, piwnic, cystern i do wielu podobnych celów. Wyrabiamy je jako pompy wolno stojące lub ściennie, oba gatunki w czterech wielkościach.



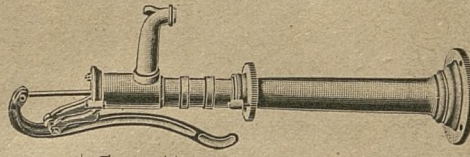
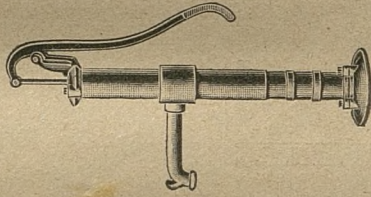
Srednica cylindra	51	64	76	102 $\frac{m}{m}$
» rury ssącej	19	25	32	51 »
Dzialalność na minutę	10	21	34	73 litrów

Pompa wolno stojąca . . . 18.00 23.50 29.— 52.50 koron
Pompa ścienna 19.40 25.20 31.10 55.20 »

Do pompy wolno stojącej dodajemy na żądanie słupek podstawowy za dopłatą 16—20 koron.

Większa pompa ssąca

nadaje się bardzo dobrze jako pompa podwórzowa.



Wysokość całej pompy 1420 $\frac{m}{m}$
Srednica cylindra 89 »
Dzialalność na minutę 50 litrów
Cena 55.20 koron

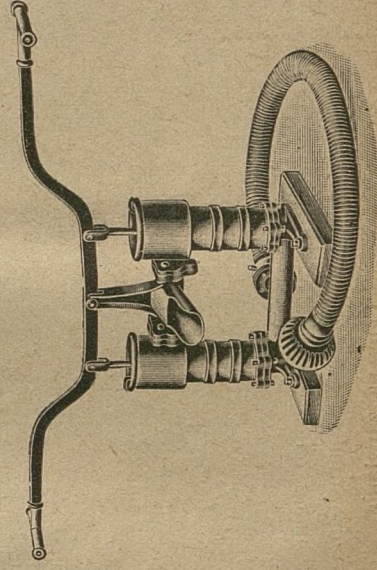
Wszystkie powyższe pompy posiadają wentyle tłokowe z metalu.

Pompa budowlana dwucylindrowa

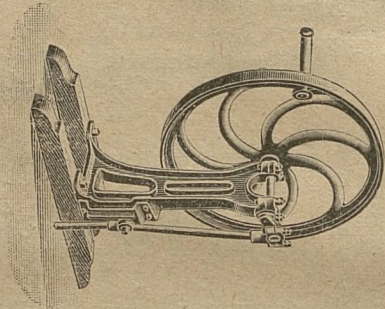
można ją łatwo przenoślić z miejsca na miejsce i ndznacza się nadzwyczajną działalnością, a mianowicie 250 litrów na minutę.

Srednica cylindra 150 $\frac{m}{m}$
długość

Cena wraz z trzymetrowym węzłem ssącym : 322.40 koron.

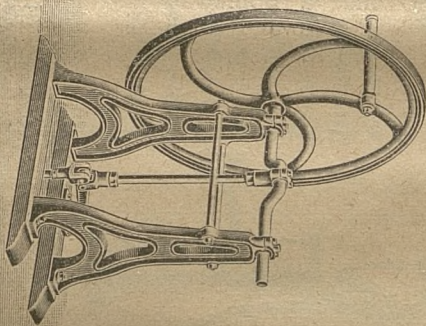


Stojaki do korbowego uruchomienia pomp.



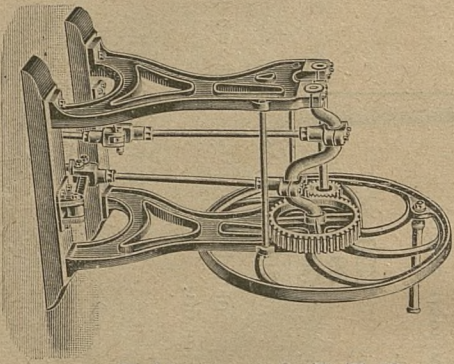
Stojak do uruchomienia jednego cylindra z wodzeniem suwakowem.

Cena wraz z kołem zamachowem oraz metalowemi panewkami 167.00 koron.



Stojak do uruchomienia jednego cylindra z wodzeniem dzwigniowem.

Cena wraz z kołem zamachowem oraz metalowemi panewkami 219.00 koron.

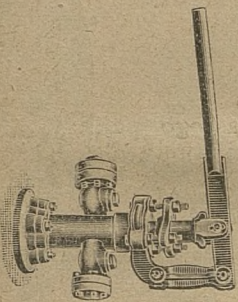


Słupek wylewowy do pomp korbowych wraz z banią powietrzną i kurkiem metalowym, model ozdobny (jak na prawo umieszczony rysunek).

Cena 78.00 koron.

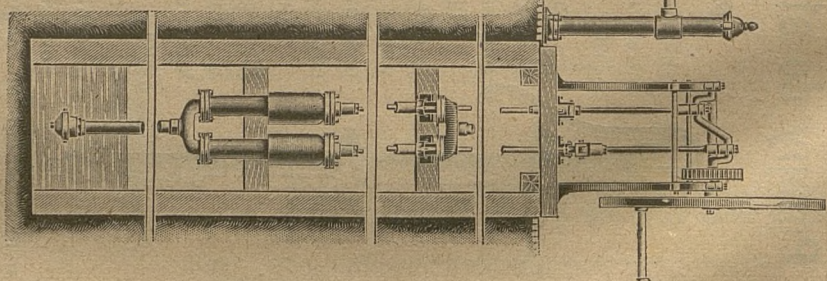
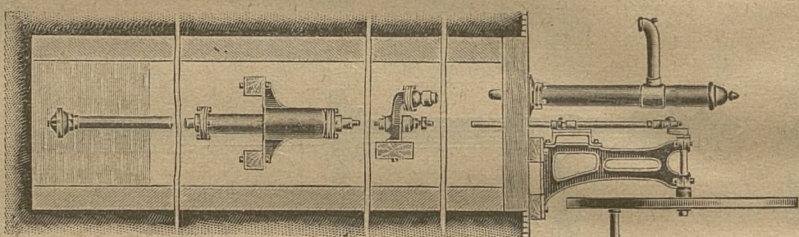
Zwyczajny słupek wylewowy bez bani powietrznej oraz bez kurka.

Cena 33.20 koron.



Pompy do zasilania kotłów parowych, tak ręczne jak i do ruchu parowego.

Ceny na zapytanie.



Oprócz poprzednio wymienionych pomp, posiadamy wiele innych. Najlepiej, mając zamiar urządzić pompę, podać nam cel do jakiego ma takowa służyć, ilość wody jaką ma dostarczyć, głębokość studni oraz wysokość na jaką woda ma być nad poziom ziemi podnoszoną, a my wybierzemy najodpowiedniejszą pompę i przedłożymy ofertę na urządzenie całej pompy.

Oprócz pomp studziennych posiadamy:

Sikawki ogniowe i ogrodowe.

ompy skrzydełkowe do wina, piwa i spirytusu.

ompy do płynów gęstych i w. i.

Przyjmujemy nadto zamówienia na wszelkie roboty, które wykonuje fabryka nasza we Lwowie, a mianowicie: na odlewy z żelaza i metalu według modeli własnych lub nadesłanych; na kompletne urządzenia browarów, gorzelni, drożdżowni, krochmalarni, rafinerji spirytusu, urządzenia tartaków, młynów, cegielń i innych zakładów przemysłowych.

Wykonujemy plany na instalacje motorów wodnych wszelkich systemów, podejmując się wykonania wszelkich robót wodnych z tem połączonej.

Urządzamy światła elektryczne oraz elektryczne przenoszenie siły.